

No. 53

Cena numeru
20 gr.

TA PRZEMIERA
w Łodzi

Miesz. z dod. Nustr. 4,30gr.
Dla rob. 3,70gr.
Odnos. do dom. 30gr.

Z przez. poczt.

Miesz. z dod. Nustr. 4,30gr.
Pozn. Łodzią ogz. 20gr.

Należyteść pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 98

Konto P.K.O. 60394

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Środa dnia 22 lutego 1928 r.

Blade widmo głodu w państwie czerwonych carów.

Zapasy zbożowe Rosji są na wyczerpaniu.

Rząd sowiecki dokonuje olbrzymich zakupów zboża w Ameryce.

Chicago 21 lutego (aw)

Na tutejszej giełdzie zbożowej zaznaczyła się ostatnio znaczna wyższość cen zboża, w związku z olbrzymimi zapotrzebowaniami pszenicy ze strony Sowietów.

Zamówienia sowieckie w Stanach Zjednoczonych nastąpiły w związku z coraz bardziej szerzącym się głodem w Rosji.

Moskwa, 21.2 (aw)

W związku z ostatnimi wylewami rzek zniszczyły się w poszczególnych guberniach Rosji sowieckiej znaczne zapasy zboża i ziemioplodów.

Jak się okazało, wyliczenia teoretyczne odnośnie wysokości posiadanych przez Sowietów zasobów zbożowych, również zawiodły, zapasy zaś posiadane faktycznie są tak niskie, że o wyżywieniu ludności olbrzymiego obszaru posiadanych w kraju zapasami do nowych żniw mowy być nie może.

Wobec powyższego Sowiety zamierza-

ją sprowadzić wielkie transporty zboża z zagranicy, głównie ze Stanów Zjednoczonych, na co już zostały desygnowane sumy, sięgające kilku milionów czerwoniców.

Moskwa, 21.2 (aw)

Jak podaje czerwona prasa, w związku z tem, iż posiadane w kraju zasoby zbożowe są nad wyraz niskie, zaś osiedla, które jeszcze mają dostateczne ilości zapasów, bez oglądania się na potrzeby całego kraju obracają je na wyrób alkoholu, potajemnie pedzenie samogotki będzie surowo przez sądy sowieckie ścigane.

Jednocześnie prasa sowiecka w komen-

tarzach zauważa, iż nie należy oczekiwać, aby surowe represje odniosły w tym wypadku jakiś skutek.

Moskwa, 21.2. (aw)

Daje się tu odczuwać w dalszym ciągu ostry kryzys, aprowizacyjny. Najsilniej daje się odczuwać brak nabiału zwłaszcza masła i mleka. Dzienniki wyjaśniają, iż brak tych produktów tłumaczy się trudnościami transportu z Syberji zamówionych ilości. Jednocześnie wysychanie traw w południowej Syberji obniżyło silnie produkcję mleka, tak iż kryzys obecny na nabiał grozi dalszym zaostrzeniem się.

Wielki lokaut w przemyśle metalurgicznym Niemiec.

Bezrobocie ogarnęło 800.000 robotników.

Berlin 20 lutego.

Kartel niemiecki przemysłowców metalowych powziął uchwałę, aby wszystkim robotnikom, zajętem w fabrykach należących do kartelu, wypowiedzieć pracę, w środę dn. 22 b. m. Wskutek tego lokautu (tj. pracę w całych Niemczech) ponad 800.000 robotników, a w samym Berlinie ponad 200.000. To bojowe zarządzenie odnosi się do wszystkich fabryk metalurgicznych.

Przemysłowcy niemieccy uzasadniają

swój krok tem, że robotnicy metalowi złamali umowę rozjemczą, podnoszącą wynagrodzenie za godzinę pracy z 75 na 78 fenigów i, bez wyczerpania możliwości porozumienia przez pertraktacje, wystąpili ze strajkiem, żądając podwyżki płac o 15 fenigów na godzinę.

Według opinii prasy niemieckiej, przebieg zatargu w przemyśle metalowym będzie mieć decydujące znaczenie dla całej polityki płac w Niemczech.

Teatr literacko-artystyczny

GONG w lokalu kinoteatru „LUNA”

pod kierownictwem Waleręgo Jastrzębca
Dziś i codziennie

Gościnne występy znakomitej artystki teatrów Lwowskich i Warszawskich

HALINY RAPACKIEJ

artystki teatrów Wileńskich

IRENY LAROWSKIEJ

oraz

Gustawa Cybulskiego

PROGRAM № 13 p. 1.

Łódź w Zakopanem

przebieg aktualny w 18 Trzaskach i 2 Kasprowiczach

Łódź w Zakopanem: a) Jedziemy do Zakopanego b) Na dworcu c) W wagonie d) W poszukiwaniu hotelu e) W murowanej piwnicy f) Hotel pod Gie wotem g) Jak tam było w hotelu h) Też taternik i) Na wysokiej cyrli k) Wracamy do Łodzi 1) Weronika 2) Duch czasu 3) Gustaw Cybulski 4) Der ruski ugulok 5) Jeszcze trochę „cyganszczyzny” 6) Tak przy—gramofonie 7) Halina Rapacka 8) Chodźmy już do domu.

Reżyserował: Walerę Jastrzębiec, Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński, Baletmistrz Eugeniusz Wojnar.

Codziennie 2 przedstawienia, o g. 7.45 i 10 wiecz. W niedziele i święta 3 przedstawienia, o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

KAŻDY POLAK-KATOLIK

W DNIU 4 MARCA DO SEJMU i 11 MARCA DO SENATU

GŁOSUJE

na jedyną polską i katolicką listę

Polskiego **LOKU KATOLICKIEGO**

25

Nowa sensacja gospodarcza Polski

Z „kopalnią” pod Kolaszkami zapozna się specjalna komisja

Warszawa, 21.2

Dzisiejsza prasa poranna podała wiadomość, że w miejscowości Regny pod Kolaszkami na terenie wojskowym natrafiono na pokłady węgla kamiennego, grubości 8 metrów, na znacznej przestrzeni.

W tej sprawie wyjaśnia znakomity uczonek prof. Morozewicz, dyrektor państwowego Instytutu Geologicznego co następuje:

Odkrycie pokładów węgla kamiennego pod Kolaszkami wydaje mi się nieprawdopodobne — oświadczył kategorycznie prof. Morozewicz. Mapa geologiczna Polski nie przewidywała tego. Węgiel ten jest prawdopodobnie węglem brunatnym. Byłoby to bez znaczenia, zwłaszcza, że napewno znalezionoby ciekawą jego warszawę.

Wogóle niewiadomo, co właściwie znaleziono, gdyż pod tym względem panuje u nas całkowite pomieszanie pojęć. Sądzę, że w każdym razie sprawa opiera się o Państwowy Instytut Geologiczny, a wówczas będę mógł coś dokładniejszego powiedzieć.

W każdym razie — zastrzega się na ostatku znakomity uczonek — nie należy z tego odkrycia robić wielkiego hałasu: węgla wszędzie mamy dość, starczy nam przeszło na 1.000 lat. Byleby eksploatacja była większa i byleby było go gdzie wywozić — o resztę się nie martwmy.

KARAMBOL POGOTOWIA Z TOWARZYSTWEM UBEZPIECZEŃ.

Kraków 21 lutego (aw)

Wczoraj popołudniu przy skrzyżowaniu ulic Zwirzyńskiej i Kraszewskiego nastąpiło zderzenie karetki pogotowia i samochodu towarzystwa ubezpieczeń „Vita”. Na skutek zderzenia karetka pogotowia przewróciła się, przyczem lekarz pogotowia dr. Lochbaum został ranny. Jadący wewnątrz karetki pacjent i posterunkowy odnieśli lekkie kontuzje.

LOKOMOTYWA ZMIAŻDZONA PRZEZ SKALĘ.

Olomunec 21 lutego (aw)

W ciągu dnia wczorajszego nad południową częścią Moraw rozpetala się gwałtowna burza w pobliżu Jagersdorf. Na skutek burzy zerwał się olbrzymi blok skalny, który runął na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa została zmiażdżona, jadące zaś bezpośrednio za lokomotywą trzy wagony na skutek silnego szarpnięcia w bok stoczyły się z toru. Z pośród podróżnych rany odniosło 6 osób.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONFERENCJI KOLEJOWEJ.

Obradująca w Wilnie od dwóch tygodni polsko-sowiecka konferencja kolejowa zakończyła swe prace. Ostateczne podpisanie ośnośnych protokołów nastąpi w dniu dzisiejszym. Na cześć delegacji sowieckiej dyrekcja kolejowa w Wilnie wyda obiad. Wyjazd delegatów sowieckich nastąpi w sobotę dnia 23 bm.

— o o o —

Warszawa 21. lutego (aw)

W związku z doniesieniami porannej prasy warszawskiej o odkryciu w pobliżu Kolaszek pokładów węgla dowiadujemy się, iż chodzi tu o znikomą małą bryłę węglową. Możliwe jest również, że wiadomość powyższa jest wynikiem nieporozumienia i wskazanem miejscu wogóle węgla nie ma.

Wobec tego jednak, że sprawa ta, bądź co bądź na zainteresowanie zasługuje, w dniach najbliższych na teren, posiadający jakoby węgiel, zjedzie odnośna komisja.

Niepowodzenie w sądzie łuckim posła Priluckiego

Dwa razy spolezkwany w ciągu jednego dnia.

Warszawa, 21. p (tel. wł.)

Przed trybunałem sądu okr. w Łucku toczył się proces prasowy z oskarżenia dr. M. Rofelda, miejscowego adwokata i kandydata na posła z bloku mniejszości narodowych, przeciw lekarzowi Bejlinowi o oszczerstwo w druku. Bejlin wydał w ub. roku broszurę p. t. „Metamorfoza bajeczna”, w której wystąpił z poważnymi zarzutami natury moralnej i materialnej przeciw dr. Rofeldowi.

Oskarżonego bronili adwokaci b. posel Prilucki z Warszawy, i Kin z Łucka. Oskarżenie popierali adwokat Pieracki ze Lwowa, Fuks z Równego, Wachnowski i Wyżykowski z Łucka. Proces zakończył się skazaniem Bejlina na 20 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 2 dni aresztu.

Dzięki obronie adw. i b. posła Priluckiego, onawiany proces przybrał momenty

polityczne i, prowadzony był w atmosferze gorączki, która udzieliła się przysłuchującym. To też kuluary sądu stały się w drugim dniu rozprawy widownią skandalicznych zajęć. O toż żona adw. Rofelda, dotknięta indagowaniem świadków przez adw. Priluckiego, wypoliczkował go na korytarzu sądowym. Prilucki zaś rzucił się na dr. Rofelda, zlewając go czynnie.

Wieczór tegoż dnia rozprawy tuż przed jej odroczeniem do dnia następnego kandydat z listy senackiej bloku mniejszości narodowych, sjonista Bromberg, zniemacka napadł na korytarzu sądu na adw. Priluckiego, bijąc go po głowie. Powstało ogólne zamieszanie i bójka na pięści, której kres położyła policja, aresztując Bromberga i Priluckiego zaś osk. Bejlina odstawiono do domu pod silną eskortą policji.

Deokola obrad w sprawie rozbrojenia.

Wszystkie układy na wzór lokarneńskich.

Genewa, 21. 2 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Paul Boncour przedstawił polski punkt widzenia. Mówca domagał się utworzenia szeregu regionalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie, od powiadających układom, zawartym w Locarno. Według Paul Boncoura zadaniem opinii publicznej wszystkich krajów jest zachęcenie ich do zawierania tego rodzaju układów, albowiem tylko w ten sposób, będzie można

uniknąć powrotu do przedwojennych, niebezpiecznych dla pokoju separatystycznych przymierzy.

Moskwa 21 lutego (pat)

Moskiewska radiostacja donosi, że prasa sowiecka ogłosiła pełny tekst sowieckiej propozycji w sprawie rozbrojenia. Projekt składa się z 63 artykułów i komentarza.

W rocznicę niepodległości Estonii.

Specjalna delegacja polska weźmie udział w uroczystościach tallinnskich.

Warszawa 21 lutego (pat)

Dnia 21 b. m. wieczorem wyjechał do Tallina na uroczystości związane z obchodem dziesięciolecia niepodległości Estonii, delegacja rządu polskiego w osobach p. Wacława Makowskiego, profesora U. Warsz. i b. ministra sprawiedliwości oraz radcy Edwarda Raczyńskiego zastępcy naczelnika wydziału wschodniego w ministerstwie spraw

zagranicznych. Delegacja wiezie ze sobą insygnia orderu Odrodzenia Polski (wielkiej wstęgi) dla ministra spraw zagranicznych Estonii p. Rebane oraz gwiazdę do komandorji dla p. Schmidta, podsekretarza stanu w estońskim M.S.Z. Dekoracje te zostaną wręczone w obecności delegatów rządu polskiego przez Rzeczypospolitą Polskiej w Tallinie p. Chorwata.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

KONSERWA REKA W REKĘ Z B.B.

W sali teatru w Łucku odbył się niedzielę ubiegłej wielki wiec, na który przemawiał po raz pierwszy czołowy kandydat listy Nr. 1 z okręgu 57, ks. Janusz Radziwiłł.

Prelegent wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Następnie przemawiał czołowy kandydat tejże listy do Senatu, Kokowski.

Następnie przemawiał po ukraińsku wójt Buda, opowiadając się za ideologią obecnego rządu.

KONFISKATA „NOWEGO KURJERA”.

Dnia 18 b. m. został skonfiskowany nakład „Nowego Kurjera” za wypis: „Jestem sobie mały „Be-Be”.

TOWARZYSTWO SZERZENIA WIEDZY GEOGRAFICZNEJ.

Dzięki inicjatywie prezesa instytutu geograficznego uniwersytetu poznańskiego utworzono w Poznaniu towarzystwo szerzenia wiedzy geograficznej.

PLAGA OSZUSTÓW w SUTANNACH.

Warszawski urząd śledczy zatrzymał w domu nr. 5 przy ul. Długiej przebranego w sutannę księżowską znanego oszusta i komunistę Bronisława Sierko, pochodzącego ze wsi Jaszczołty, gminy Szczuczyn, pow. Liszkiego. Oszusta komunistę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Obecnie siedzi w więzieniu już czterech oszustów, grasujących w sutannach księży katolickich.

ARESZTOWANIE NA WIECU.

W dniu 20 lutego w czasie odbywającego się wiecu Chrześcijańskiej Demokracji policja aresztowała obecnych na wiecu radnego J. Grabowskiego i konduktorów tramwajowych Kańczuckiego i Nowaka. Do chwili obecnej aresztowani trzymeni są w areszcie śledczym XI Komisarjatu.

OTWARCIE ODDZIAŁU B. G. K.

W dniu 21 bm. nastąpiło we Włocławku otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na uroczystość tę udał się Minister Skarbu Czechowicz, który wygłosił przy tej okazji przemówienie propagandowe.

KONFISKATA „GMINY ZAKOPIAŃSKIEJ” w ZAKOPANEM.

Z polecenia starostwa w Zakopanem policja dokonała konfiskaty tygodnika „Gmina Zakopiańska” popierającego Komitet Katolicko-Narodowy za artykuł p. t. „Badeniowskie wybory”.

— o o o —

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 21—II 1928 r.

Dla dorosłych

Zmarł chwstanie

Podług nieśmiertelnego arcydziela hr. LWA TOLSTOJA

Dla młodzieży

Lezdomny

owle p. ługwiesci Hektora Malot'a „Bez Rodziny”

Idea powszechnego rozbrojenia i postępy techniki wojennej

Amerykańskie łodzie podwodne zaopatrzone będą w samoloty

Londyn 21 lutego (ate)

Z N. Yorku donoszą, iż w marynarce amerykańskiej dokonano pomysłnych prób umieszczenia samolotów wewnątrz łodzi podwodnych. Próby te otoczone są głęboką tajemnicą wojenną i tylko w ogólności da się powiedzieć, że doświadczeń dokonywano na łodziach podwodnych wielkiego

typu, wewnątrz których umieszczano nie wielkie składane samoloty. Gdy łódź podwodna wypływała na powierzchnię, samolot szybko montowano i startował on z powierzchni morza dla celów wywiadowczych lub dla walki z samolotami nieprzyjacielskimi, które atakują łodzie podwodne.

Straszna śmierć pod kołami pociągu.

Tragiczne skutki wesołego spaceru na torze kolejowym.

Lwów 21 lutego (aw)

W południe Gródka Jagiellońska, na stacji straszny wypadek śmierci pod kołami pociągu trzech osób. Późną nocą trzech wiejskich parobków Dzwonnik, Kotylak i

Foma powracali z zabawy weselnej w stanicie nietrzeźwym. Śpiewając nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg w pełnym pędzie najechał na idących tak, iż wszyscy trzech ponieśli śmierć na miejscu.

Potworne żonobójstwo.

Ublał żonę benzyną i podpalił.

Ołomuniec, 21.2 (tel. wł.)

W jednej z pobliskich miejscowości dokonano potwornej zbrodni. 32-letni Jan Kowar, pracujący w Morawskiej Ostrawie, miał tam kochankę. — Chciał się więc pozbyć żony i w chwili, gdy żona jego stała przy kuchni, oblał ją benzyną i podpalił. Niestety, kobieta chciała uciec. Kowar jednak trzymał ją silnie. Przechodnie zauważyli wydobywające się z domu Kowarów płomienie,

po wybieciu drzwi weszli do domu i zastali tam kobietę płonąącą na podłodze.

Po ugaszeniu ognia żona Kowara, która zachowała jeszcze trochę przytomności, opowiedziała o strasznym czynie męża. Kowar uciekł do stajni, gdzie powiesił się. Przybyła żandarmerja jednak odcieła go i przywróciła do życia, poczem aresztowała go. Żona Kowara wskutek odniesionych ran zmarła.

Mafia ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych

Dalszy ciąg rozpraw.

21-Y DZIEŃ PROCESU.

Lwów 21 lutego (aw)

Zainteresowanie rozprawą przeciw mordercom s. p. kuratora Sobieskiego w dniu dzisiejszym było bardzo słabe.

W ciągu całego dnia odczytywano jedynie akta, zawarte w sprawie.

W ciągu następnych dni procesu przesłuchani będą pozostali świadkowie, poczem przyjęte będą zeznania ekspertów w sprawie szpiegostwa. Na tem postępowanie dowodowe zostanie zakończone.

POWSTANIE SAMOANSKIE ROZSZERZA SIĘ.

Sydney 21 lutego (aw)

Donoszą tu z Samoa, że ruch rewolucyjny, który wybuchł tam przed kilku dniami, rozszerza się. Wiele osiedli zostało całkowicie opanowanych przez rewoltantów.

Krajozniki angielskie, które wyruszyły z Wellingtonu (Nowa Zelandja) i z Sydney, jeszcze akcji nie rozpoczęły.

CZANG KAI SZEK NA WIDOWNI.

Szanghaj 21 lutego (pat)

Wobec wzmagania się w obozie nacjonalistycznym coraz silniejszych prądów, skierowanych przeciwko generałowi Czang-Kai-Szekowi, ten ostatni, aby utrzymać się przy władzy, nosi się podobno z zamiarem zawarcia pokoju z Chinami północnymi.

POCIĄG TOWAROWY NA ULICY.

Wiedeń, 21.2. (ate)

Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy wjechał na ślepy tor i stoczył się z nasypu wysokiego na 10 mtr. na bruk uliczny, zrywając przewody elektryczne. Wóz pocztowy został zniszczony, 2 kolejarzy wależą ze śmiercią, 7 jest ciężko rannych.

— o o o —

ZAWODY HOCKEYOWE.

Dziś o godz. 11 i pół odbędzie się zawody hockeyowe między gimn. K. Tomaszewskiego a ośrodkiem W. F.

Zawody odbędą się przy ul. Przejażd nr. 7. Należy oczekiwać, że poziom zawodów dzisiejszych będzie wyższy, niż dotychczasowych, gdyż obie drużyny pracują już od pewnego czasu, trenując się według wzorów słynnego AZS. w Warszawie. (Ch.)

Nienawiść, która łączy

Grupy stronnictw sanacyjnych, idące pod hasłem walki z t. zw. „endecją“

Jednym z najulubieńszych koników przeciwyborczych sanacji jest hasło t. zw. solidaryzmu gospodarczego, chociaż wszystkim wiadomo, że nadchodzący Sejm będzie na mocy swych specjalnych uprawnień konstytucyjnych właśnie sejmem wybitnie politycznym rozstrzygającym o kwestjach zasadniczych, które na długie lata wycisną swe charakterystyczne piętno na całokształcie naszego życia państwowego i narodowego. Myliłby się ten, kto by sądził, że poszczególne grupy sanacyjne nie mają w zanadrzu swych własnych bardzo wyraźnie zarysowanych programów socjalno-gospodarczych, noszących w sobie zarzewie zażartych walk na terenie sejmowym. Dość wspomnieć o antagonizmie socjalnym, jaki na terenie Wielkopolski już dzisiaj dzieli Zw. Naprawy Rzeczypospolitej od „Katołickiej Unji“, aby sobie wyobrazić, jakie formy przybierze ta walka i po wyborach. O tem niema dwóch zdań. A mimo to, w pisanych programach przedwyborczych poszczególne grupy sanacyjne, starają się te jaskrawe różnice załżeć, zbywając wyborcę pustemi frazesami o solidaryzmie gospodarczym i o wspólnych wysiłkach ku odbudowie wielkiego i potężnego państwa polskiego. Jest coś, co tych przyszłych zaciętych wrogów chwilowo łączy: tym łącznikiem jest wspólna nienawiść do wszystkich elementów narodowych i katołickich. Zawarli ci przyszli wrogowie między sobą chwilowe zawieszenie broni, wstrzymują się oni od walki otwartej aż do chwili osiągnięcia upragnionego celu: i zgnębienia „endecji“. I żydzi im przyszli w sukura.

Wszystkie te żywioły, które się sprzymierzyły przeciwko narodowej demokracji mają jako wspólny cel wytepienie w narodzie polskim tych pojęć i zasad, które w swych własnych programach pomijają milczeniem lub je pozbywają bezdusznym jakimś frazesem. Ten wspólny ich wysiłek zmierza ku oddzieleniu Kościoła od Państwa, ku uniesieniu religii z życia państwowego i społecznego, ku zamianie Polski na państwo narodowościowe z autonomjami kulturalnymi i terytorjalnymi i ku radykalnym reformom społecznym.

Gdzież jest siła, która tym zakusom może się przeciwstawić? Każdy nie przedzo ny obywatel przyzna, że tym wicherzoni może skutecznie przeciwdziałać jedynie narodowa demokracja.

Są tacy, którzy sobie wyobrażają, że siłę demokracji narodowej stanowi kilkunastu, czy kilkudziesięciu przywódców, że wystarczy ich zastraszyć, lub jakimś innym sposobem z życia politycznego usunąć, a wówczas wszystko pójdzie łatwo. Bardzo to naturalne są poglądy. To, co nazywamy demokracją narodową, tkwi głęboko w myślach i w instynktach społeczeństwa polskiego, jest wytworem jego historycznego rozwoju, wyrazem wiekowej kultury religijnej i wieloletniego życia państwowego. Oświadczać się za narodową demokracją, szerokie warstwy społeczeństwa dokonywują tylko aktu samo

zachowawczego obrony tego, do czego są najbardziej przywiązane. To co mówią przywódcy obozu, jest tylko lepszym sformulowaniem dążeń i myśli tkwiących w duszach tysięcy i tysięcy Polaków. Dlatego to walka z demokracją narodową nie osłabia jej lecz wzmacnia, dlatego jest to walka bezstronna.

Wiemy dobrze, że wywody powyższe nie przekonają obozu radykalnego, który pragnie przerobić nie tylko stosunki polityczne i społeczne w Polsce, lecz także dusze Polaków w duchu ideałów masonskich. Lecz jakże wytłumaczyć postępowanie przed stawicieli żywiołów zachowawczych, którzy z takim wysiłkiem pracują nad tem, by zniszczyć w Polsce to, co jest jedyną dość silną zaporą na drodze do zradykalizowania społeczeństwa i wykorzenienia w niem wszelkich pierwiastków zachowawczych. Kto wierzy w to, że ład w duszach jest warunkiem ładu społecznego, kto wie, że istnienie i rozwój narodów zależy od zachowania w życiu społecznym pewnych niewzruszonych zasad i kierowania tem życiem zgodnie z zasadami prawami, których istnienie ludzkość stwierdziła w ciągu wiekowego doświadczenia historycznego, ten ze zdumieniem pa

trzeć musi na rzekomych „konserwatywach“ w Polsce, którzy własnymi rękoma chcą niszczyć to, co jest ich ideałów jedyną realną obroną.

Naród nasz stoi w chwili obecnej wobec zagadnień wielkiej doniosłości. Czas już wielki doprawdy, by spojrzeć na nie z większej odległości i większej wysokości. Obowiązuje to przede wszystkim tych, co mają większą kulturę polityczną i noszą w swej krwi doświadczenie nagromadzone w ciągu wieków.

Jeżeli nasi konserwatyści chronią się dzisiaj pod płaszczyk „realizmu“, unikając walki z prądami przewrotu, to naród nie zostanie bez przywódców. Mamy ich Bogu dzięki dosyć, zahartowanych w znośnej pracy na niwie społecznej. Na nich zwracają się dzisiaj oczy narodu ze wszystkich kątów Rzeczypospolitej.

Pamiętajcie o tem, że w Rosji carskiej jedynie brak ludzi społecznie wyrobionych i społecznie czynnych był przyczyną tej strasznej katastrofy, po której Rosja jeszcze długie lata się nie podźwignie. Inercja życia społecznego prowadzi w prostej linii do moralnej a w następstwie i materialnej zguby narodów.

Fylanie na czasie.

Kiedy i kogo wolno aresztować.

CZEGO UCZY NAS KONSTYTUCJA, KTÓRĄ NIE WSZYSCY W PAŃSTWIE „UMIEJĄ“.

Od kiedy i kogo wolno aresztować?

Podstawowy w tym względzie art. 97 Konstytucji stanowi, że „ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych“. Polecenie władz sądowych, głosi dalej Konstytucja, musi być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania. Gdyby to nie nastąpiło, aresztowani odzyskują niezwłocznie wolność“.

Ustawy, na które się Konstytucja w art. 97 powołuje, są różne w poszczególnych b. zaborach. Z braku miejsca zwrócimy się więc tylko do ustawy postępowania karnego, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim.

Do właściwych przepisów ustaw postępowania karnego odsyła też policję tymczasowe instrukcje dla policji państwowej z dnia 3-go lipca 1920 roku. Czytamy właśnie w § 23 instrukcji:

„Aresztować bez nakazu policjant może tylko w wypadkach, przewidzianych przez ustawę, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej“...

Otóż art. 257 ustawy postępowania karnego, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, przewiduje 6 wypadków, w których policja może aresztować obywatela, a mianowicie:

1) jeżeli podejrzanego schwytano na gorącym uczynku lub bezpośredniego po spełnieniu przestępstwa;

2) jeżeli poszkodowani przez przestęp-

stwo lub naoczni świadkowie wprost wskazują osobę podejrzaną;

3) jeżeli na podejrzanym znajdują się oczywiście ślady przestępstwa;

4) jeżeli przedmioty, stanowiące dowód spełnienia przestępstwa, należą do podejrzanego lub je przy nim znaleziono;

5) jeżeli podejrzanym usiłował zbiedz;

6) jeżeli podejrzanym, nie ma stałego miejsca pobytu lub zamieszkania.

I tylko jedynie i wyłącznie w wymienionych sześciu wypadkach wolno policji aresztować obywatela bez nakazu władz sądowych. W innych wypadkach, szczególnie, gdy chodzi tylko o wykrozenie lub gdy podejrzenie o przestępstwo jest słabo uzasadnione, a przytem niema obawy, aby obwiniony uciekł, policjant ogranicza się tylko do doniesienia w urządzie policyjnym — głosi tymczasowa instrukcja, dla policji państwowej w tymże § 23-ym. W celu usku tecznienia doniesienia policjant ma prawo ustalić imię, nazwisko, wiek, zajęcie i adres chwilowo zatrzymanego obywatela.

W razie aresztowania policja jest obowiązana najpóźniej w ciągu 24 godzin odstawić aresztowanego do najbliższego sądziego śledczego lub sądziego pokoju, który w ciągu następnych 24 godzin (razem więc 48 godzin, przewidziane w art. 97 Konstytucji) winien zbadać zaarrestowanego i zdecydować o środku zapobiegawczym, przekazując niezwłocznie sprawę właściwym władzom sądowo-śledczym (art. 250 ust. postępowania karnego).

Jedna z licznych zbrodni Kasy Chorych.

Jak Kasa Chorych dopuściła do śmierci małego Zdzisia.

Proces wytoczony Kasie Chorych przez ojca zamordowanego.

Zamieszkały w Markach mechanik zbrojowni warszawskiej, p. Władysław Cichocki miał dwu synów: 6-letniego Zdzisia i 9-letniego Czesława.

Chłopcy byli zdrowi, chowali się dobrze, nic nie zwiastowało mogącej nastąpić katastrofy. Pierwszy zachorował Zdzisio. Stwierdziwszy gorączkę 39,9 st., p. Cichocki udał się do oddziału Kasy Chorych w Markach, z prośbą o przysłanie lekarza.

— Jaką ma gorączkę? — zagadnął felczer. — Tylko 39 z kreskami? Proszę przynieść dziecko do ambulatorjum. Zyczeniu felczera stało się zadość.

Lekarz przepisał proszki i oświadczył: — Jeżeli jutro nie będzie lepiej, to na leży mnie zawiadomić.

Nazajutrz stan Zdzisia pogorszył się znacznie. Z ust płynęła mu flegma pomieszana z krwią, szyjka spuchła, gorączka przekroczyła 40 stopni.

Wezwany lekarz Kasy Chorych nie znalazł nic niebezpiecznego. Zaznaczył tylko, że gdyby pp. Cichocy zauważyli opuchnięcie gruczołów na szyjce, to zajdzie potrzeba zastosowania energiczniejszych środków.

Po upływie godziny Zdzisio zaczął się dusić. Przerażony ojciec przyłożył usta do usi dziecka, chcąc wyssać flegmę. Atak dusznicy minął tym razem szczęśliwie.

Pani Cichocka udała się do Kasy Chorych.

— Lekarz zaraz przyjdzie — zapewnił ją uprzejmie.

Istotnie przyszedł, ale dopiero nazajutrz wieczorem, kiedy Zdzisio już konał. Zastrzyk kamfory przedłużył agonję.

W nocy chłopczyk dostał nowego napadu duszności. P. Cichocki pobiegł jak szalony, by wezwać felczera.

— Czy to do członka Kasy Chorych? — zagadnięto go w przedpokoju.

— Tak. — Pana felczera nie ma w domu.

Lecz nieszczęsny ojciec nie ustępował. Po ozywionym dialogu okazało się, że felczer jest obecny. Gdy po raz drugi zastrzykiwano Zdzisiowi kamforę, pulsu nie można już było wyczuć. O godzinie 6-tej rano chłopczyk skonał.

Po powrocie z pogrzebu rodzice stwierdzili, że drugi synek również ma gorączkę i powiększone gruczoły. — Wezwijcie karetkę z Warszawy, przewieźcie mi dziecko do szpitala — błagał p. Cichocki.

— Co panu po tem? Karetka i tak

dziś nie przyjedzie. Spróbuj pan przewieźć kolejką — odpowiedziano mu w Kasie Chorych. Zawiadowca stacji, podejrzewając zaraźliwą chorobę, odmówił stanowczo. Wtedy p. Cichocki pojechał do Warszawy, wynajął taksówkę i odwiózł chorego Czesława do szpitala św. Stanisława.

Difteryt — orzekli lekarze. — Uratujmy pańskiego chłopca.

I uratowali. Niestety, p. Cichocki zmarł się straszną chorobą. Kilka tygodni przeleżał w tym samym szpitalu.

Obecnie, po dojściu do zdrowia, wytacza proces Kasie Chorych. Skarga została złożona u prokuratora 13-go okręgu za numerem 238.

Uczestnik zbrodni na Hansie Stephanie.

KRANTZ ZOSTAŁ SKAZANY NA 3 TYGODNIE ARESZTU.

Po zakończeniu postępowania dowodowego w procesie Krantza, w Berlinie rozpoczął swoje przemówienie prokurator państwa. Oświadczył on, że stawia wniosek o uwolnienie oskarżonego od zarzutu współdziałania w morderstwie, natomiast podtrzymuje oskarżenie w kierunku uczestniczenia w zabójstwie, za co domaga się dla oskarżonego kary jednego roku więzienia. Ponadto prokurator zażądał zasądzenia Krantza za nieprawne noszenie broni na 1 miesiąc więzienia.

Obrońca oskarżonego, adwokat dr. Frey zawiadomił trybunał, że w gmachu sądowym znajduje się ojciec zabitego Hansa Stephana, który przybył, ażeby prosić sąd o uwolnienie Krantza. Ojciec zamordowanego jest bowiem przekonany o tem, że

Krantz nie brał żadnego udziału w zbrodni, dokonanej na młodym Stephanie. Przewodniczący trybunału oświadczył, że uważa za zbędne dopuszczać ojca zamordowanego do składania oświadczeń na sali sądowej.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonego dr. Frey, który domagał się całkowitego uwolnienia oskarżonego, ponieważ padł on ofiarą nienormalnych stosunków, w jakich kształtuje się życie obecnej generacji. Sędziowie przysięgli wydali werdykt, na podstawie którego sąd uwolnił oskarżonego Krantza od winy i kary za zabójstwo, natomiast zasądził go tylko na 3 tygodnie aresztu za przekroczenie ustawy o noszeniu broni. Kara ta została oczywiście już dawno skonsumowana aresztem śledczym.

— o o o —

G. i M. COLE.

2)

Testament Hugona Radletta

Jest to wielki magnat; bowiem ta jakaś drobna awanturka jego pra-pradziadka z kwiaciarką teraz już uważana może być za honor, coś, co przymina króla Kofetę. Jest on najbogatszym człowiekiem w Anglii i prezydentem już trzeci rok z rzędu, angielskiego Lewiatana. Był członkiem kilku gabinetów — najłagodniejszym z ministrów spraw wewnętrznych, najbardziej popularnym wojowniczym z ministrów wojny, oraz najwspanialszym mówcą w parlamencie. Jest właścicielem szeregu pism i wie, jak należy trzymać w rękach prasę. No, i jest również przewodniczącym tego najpiękniejszego klejnotu w koronie angielskich instytucji handlowych: Anglo-Azjatyckiej Korporacji Handlowej. Prócz tego wszystkiego, dzisiejsze poranne dzienniki notują pogłoskę, że „dobrze poinformowane źródła”: że rząd Jego Królewskiej Mości chociaż należący do przeciwnej partji, projektuje nadać nie tytułu markiza tej wspaniałej istocie, ja ko nagrody za jego niezapomniane usługi w ostatnich rokowaniach handlowych z Francją.

Cóż więc dziwnego, że serca biją szybciej na widok tego potentata...

Jest dopiero dziesiąta godzina rano — zbyt wczesna na wycieczki dla zamożnych tego świata. Ale portjer w przedsiionku i chłopiec z guziczkami i dama w małym biurze — wiedzą, że lord Ealing przyszedł jesć tego dnia śniadanie z panem Restingtonem, amerykańskim gościem, który zajmuje apartament nr. 5. Z wybaczną dumą, pan Restington, zamawiając poprzedniego wieczoru śniadanie, wymienił nazwisko swego niepospolitego przyjaciela — i wieść ta rozeszła się szybko po hotelu. Chociaż przybycie lorda Ealinga jest oczekiwane, sam ten fakt wystarcza, aby wywołać coś w rodzaju drżenia w sercach portjera, chłopca z guziczkami i damy w małym biurze, która teraz właśnie odświeżyła sobie, przy pomocy księgi informacyjnej, swoje wiadomości o zaletach lorda Ealinga, „Sugden” bowiem zatrudnia tylko takich ludzi; którzy czują odpowiedni szacunek dla zamożnych tego świata.

Ale w tym wypadku nie jest to tylko kwestja uczucia. Hugo Restington zamówił śniadanie na godz. 9.30 i wydał rozporządzenie, aby go nie budzono pod żadnym pozorem przed godziną 9.10. Teraz jest dopiero

dziewiąta — a oto przyjechał już lord Ealing. Nieszczęście nad nieszczęściami! Przyjechał o pół godziny za wcześnie: Markiz Ealing, (gdyż można przecież uprzedzić wypadki!) Markiz Ealing będzie musiał czekać. Może być głodny; rozpacz ogarnia, gdy człowiek myśli o głodnym markizie. Może być niezadowolony; humory wielkich ludzi są rzadko w najlepszym stanie. Może wyładowywać na Sugdenie swoje niezadowolenie z powodu doznanego afrontu. Straszne rzeczy mogą się dziać.

Portjer hotelowy przybiera swoją — najbardziej pełną uszanowania pozę: zarezerwowaną zazwyczaj dla prawdziwych książąt o królewskiej krwi. „Czy jego lordowska mość będzie tak łaskaw i zechce tu spożyć przez chwilę?” Wprowadza wielkiego człowieka do poczekalni, znajdującej się obok małego biura. — „P. Restington, jego lordowska mość, będzie natychmiast zawiadomiony”. Portjer hotelowy zawsze dodaje kilka niepotrzebnych dźwięków w chwilach tak uroczystych ja obecna. Wydaje mu się, że tobrzmi piękniej. W normalnych chwilach ilość dźwięków w jego słowach jest normalna.

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Smierć za portret pięknej lady

LORD ZABIE MALARZA ZA SPORTRETOWANIE ŻONY W NIEWŁAŚCIWYM STROJU.

Niezwykła i dramatyczna historia, której bohaterami są lordostwo Ashleyowie i znany malarz Jerzy Andrews, zaprzęta obecnie żywo umysły Londończyków. Oto Andrewsa znaleziono niedawno bez życia w jego wspaniałej pracowni, w której pozowały mu do portretów najpiękniejsze i najwytworniejsze mieszkanki Londynu. Policja zrazu nie mogła wpaść na trop mordercy. Dopiero doniesienie pani Ashley wyjaśniło tę sprawę w zupełnie nieoczekiwany sposób.

Lady Ashley jest młodą 28-letnią kobietą, posiadającą w Londynie opinię jednej z najpiękniejszych cór Alblonu. Arystokratka zapragnęła posiadać swój portret, malowany przez sławnego Andrews. Znajac jednak zazdrosny charakter swego męża, postanowiła porozumieć się z malarzem w tajemnicy przed Ashleyem i postawić go niejako przed faktem dokonanym.

Piękna pani udała się do malarza, który, pełen podziwu dla jej nieprzeciętnej urody, z ochotą zgodził się na sporządzenie portretu. W otku jednak seansów malarz, Andrews potrafił przekonać uroczego model, iż grzechem byłoby nie uwiecznić tak klasycznych wdziaków w całej ich wspaniałości. Polechtana mile w swej próżności arystokratka pozwoliła na sportretowanie

siebie w kostjumie bardzo skąpym.

Po kilku tygodniach portret był gotów. Lady kazała przysłać go do swego pałacu i zawiesiła w jejnym z salonów. Z pewną obawą czekała teraz sądu męża. Lord,

ujrzawszy portret, zapłonął wściekłym gniewem. Dowiedziawszy się o nazwisku malarza, udał się natychmiast do niego i po gwałtownej wymianie słów, zastrzelił nieśczęśliwego artystę. Następnie pragnął zataić tę zbrodnię, lady jednak nie zlekka się skatowała i wydała sprawiedliwości mordercę.

Niebawem odbędzie się proces budzący w Londynie ogromne zainteresowanie.

Smutna śmierć wesołego człowieka.

TRAGEDJA 89-LETNIEGO STARCA.

Dziwne bywają nieraz koleje losu. W skrajnej nędzy zmarł przed kilkoma dniami w Londynie jeden z najpopularniejszych generalów rosyjskich carskiego regimenu, Mikołaj Dobrzański. Dobrzański cieszył się w Rosji ogromną sympatią najszerzych warstw społeczeństwa. Nieliczne sukcesy, odniesione w fatalnej dla Rosji kampanii japońskiej, zawdzięczano właśnie dłoćciom strategicznym Dobrzańskiego. W wojnie światowej nie brał udziału z zawodu, w tym wieku. W czasie rewolucji stracił najbliższą rodzinę, sam jednak zdołał uciec za granicę.

Osiadł w Londynie, gdzie niebawem

znalazł się zupełnie bez środków do życia. Otrzymał wprawdzie dzięki znajomości kilku języków zajęcie portjera w pewnym hotelu, ale niebawem z powodu choroby musiał zrezygnować z tej posady. Śmierć nie chciała przyjąć dobrowolnie i wyzwolić z cierpień 89-letniego starca. Dobrzański postanowił sam wyjść na jej spotkanie; popełnił samobójstwo, zażywając znacznej dozy wero-nalu.

Śmierć generała wywołała silne wrażenie wśród emigracji rosyjskiej. A jednak za życia biednego starca nikt nie pospieszył mu z pomocą. On zaś był zbyt dumny, aby zwracać się do kogoś z prośbą o wsparcie.

Wojna o posiadanie żon.

BRAK KOBIET WYWOŁUJE KRWAWY BÓJKI ŚRÓD INDIAN AMERYKAŃSKICH.

Legenda o wymieraniu amerykańskich Indian nie znajduje potwierdzenia w cyfrach. Specjalne biuro federalne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do spraw Indian stwierdziło, że w zeszłym roku ludność indyjska powiększyła się o 5.000 osób i obecnie liczba jej sięga blisko 355 tysięcy. Najwięcej Indian zamieszkuje w Oklahama.

W stanie New Mexico Indianin męż-

czyzn jest o tysiąc więcej niż kobiet, wskutek czego panuje tam ciągła wojna niemal wszystkich przeciw wszystkim.

Władze miejscowe nie mogą sobie dać rady z Indianami, którzy wykradają sobie nawzajem żony. Zwłaszcza w ostatnich czasach wykradanie żon i krwawe bójk, jakie na tem tle wynikają przybrały rozmiary plagi nagminnej.

Celem uchronienia twarzy od opalenia promieniami słońca, moda wymyśliła specjalne maski sporządzone z gęstego białego jedwabiu. Możliwe, iż w letnim sezonie ką-

pielowym, ukaza się panie na plażach nadmorskich opatuiowane szczególnie w delikatne tkaniny, jak mumie egipskie, aby nie narażać swej wybielonej zimą skóry na opalenie.

Kobiety w maskach.

ZMIERZCH MODY OPALANIA SIĘ.

Nic nie jest tak zmiennie, jak moda kobieca. Jeszcze w r. ub. opalona na ciemny brąz, cera była marzeniem olbrzymiej większości pań, pieszczonych słońcem na „strandach“, a dzisiaj sygnalizują z Miami na Florydzie, kąpieliska miljonierów amerykańskich, że moda ciemnej skóry należy już do przeszłości.

Elegantki amerykańskie pozwalają sobie jeszcze na opalanie ramion, pleców i biustów, ale twarz musi być mlecznej białości.

PETER BOLT.

34)

Telegrafista z Perth

Przed dwoma miesiącami natrafiłem tam na pewny ślad.

Z początku w wysłłem korycie rzeki, daleko na północ, a potem na zachód jeszcze dalej, wciąż w pustyni całymi dniami. Wszędzie był złoty pył w piasku, nie dużo, i nie warto było się zatrzymywać. Ale ciągnęło się to wciąż dalej w jednym kierunku, a wkońcu znajdowałem już i małe kawałeczki, prawdziwe małe nuggets. Nie było tego dużo, ale zawsze coś. I nasze pożywienie jeszcze dziś pochodzi z tego złota. Wówczas nie mogłem iść dalej ani godziny dłużej pozostać. Dotrwałem już do ostatecznej chwili, i tak było to wielkim narażeniem się. Zawróciłem i cało

wróciłem do domu. Idę o zakład o swoje życie, że tam coś jest naprawdę tam gdzieś koło tej linii. Dobrze sobie drogę na znaczyłem, pozostawiłem tam znaki. Może je jeszcze odnaleźć można. Tam muszę wrócić! Ale nie sam!

— Zabierz mnie z sobą, — prosiła kobieta, — tak strasznie bym chciała z tobą pójść. Wierz mi, Steve, za parę dni noga moja będzie zdrowa, będą mogła świetnie chodzić. Będę jeszcze w domu, odbywałam dużo wycieczki, lubiłam chodzić pieszo. Zabierz mnie z sobą, Steve!

— Niepodobna, kobietol! nie wymagaj tego odemnie, bo nie zrobię tego! Za żadną cenę! Wędrować po Anglii, a w „bushu“ australijskim szukać złota, to są dwie różne rzeczy! Nie rozumiesz jeszcze tego? Woda! woda! w- - - gdzie ją znajdziesz! W Europie, w Azji, w Ameryce, nawet w pustyniach

Afryki są oazy z wodą. Ale tutaj w złotych polach, w „bushu“ niema żadnych oaz, żadnych źródeł, ani kałuż, ani kropli wody. Tutaj umiera się z pragnienia, gdy się wyczerpie zapasy z sobą zapas wody i jest się jeszcze daleko w pustyni! Tam mam cię zabrać? Zaden z tutejszych ludzi, by tego nie zrobił. Zabrać swoją żonę?! I gdybym to zrobił, ukamieniowałiby mnie!

— Dobrze, Steve, będę więc tutaj na ciebie czekać, sama w tym domu. Tak, jak tego chcesz! Będę czekać na twój powrót. Ale czyż musisz iść już wkrótce?

— Im prędzej, tem lepiej! to najlepsza pora roku. Nie jest jeszcze za gorąco w dzień i noc są znośne. I już mam gorączkę: nie przuca mię gorączka tego skrawka kraju, gdzie czuje złoto. Boję się, żeby mnie inny nie ubiegł. Mówiłem ci, że nigdy nie miałem szczęścia. (d.c.n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Płaca i praca w Sowietach.

Ohydne warunki pracy i niskie płace.

W artykule p. t. „W sowieckim raju” p. Henryk Korab Kucharski podaje na szpaltach paryskiego „Matin’a” przerażające wprost cytaty z oficjalnych statystyk sowieckich, dotyczące warunków pracy i płacy robotników w obecnej Rosji.

Nigdzie tyłu, co w Rosji, nie ginie robotników przy pracy. W numerze z listopada r. 1927 miesięcznika „Hygiena Pracy”, będącego oficjalnym organem komisariatu zdrowia publicznego, ogłoszono, że na dzień tysięcy robotników 1.796 wypadło w r. 1926 ofiarą ciężkich wypadków przy pracy. Z tej liczby przeciętnie 180 poniosło śmierć na miejscu, a miesięcznik przyznaje, że z pośród pozostałych wielu zmarło później, wskutek odniesionych ran. W jednym roku ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła niemal dwukrotnie; przyczyną tego prasowy organ urzędowy wyjaśnia następująco:

„Techniczne środki ochronne są zupełnie niewystarczające, a przeznaczone na ten cel fundusze bywają używane w inny sposób przez zarządy przedsiębiorstw państwowych.

Nie jest to jednak jedyny haracz, jaki na robotników nakłada komunizm. Poza wypadkami, powodującymi śmierć lub kalectwo, istnieje jeszcze nadmiar pracy, niedostateczne wyżywienie i przedwczesny zanik sił.

„Czemu należy przypisać, zapytują „Woprosy Truda”, pismo urzędowe komisariatu pracy, małą wydajność naszego przemysłu? Niewątpliwie odgrywa tu rolę zły stan narzędzi i maszyn, ale główna przyczyna leży w tem, że nasz system krzywdzi robotnika dobrego, faworyzując nieudolnego. Liczba opuszczanych bez usprawiedliwienia dni przy pracy rośnie w przerażający sposób. Powodem tego jest nadużywanie alkoholu i symulowanie chorób”.

Stwierdzony przez statystyczne biuro pracy rezultat tego jest taki, że dobry robotnik pracuje często po dziesięć godzin dziennie po to, żeby leniuch mógł upijać się piętnaście dni w miesiącu.

Czy przynajmniej dobry robotnik może wyżyć z płacy, którą otrzymuje? Niewątpliwie, odpowiada toż samo biuro statystyczne, podając wzór przeciętnego budżetu robotnika wykwalifikowanego. Wydatki, obliczane bardzo oszczędnie, wynoszą 47 rubli 71 kopiejek, miesięcznie dochody wyrażają się w 30 rublach 71 kopiejek płacy tego robotnika, 8-miu rublach 30 kopiejek płacy jego towarzyszyki życia, a wobec tego, że daleko jest jeszcze do równowagi z wydatkami, więc w 9-ciu rublach z zastawu i sprzedaży rzeczy. Oficjalnie zatem stwierdzono, że robotnik sowiecki nie może zrównoważyć swego budżetu bez stopniowego wysprzedawania wszystkiego, co posiada, a skoro nie ma już nic do sprzedania, jedyną jego ucieczką jest głodowanie. Nic dziwnego, że przy takim systemie wczesnie traci siły. „Hygiena Pracy” stwierdza z niepokojem, że w czterdziestym piątym roku życia robotnik często już jest niezdolny do pracy. Powinienby wówczas otrzymać emeryturę, lecz skąd ją wziąć?

Istnieją wprawdzie syndykaty, a także kasy wzajemnej pomocy, ale jedne i drugie przeważnie nie mają pieniędzy. Ta część wkładek, która przypada na robotnika, ściągana jest regularnie, inaczej natomiast rzecz się przedstawia z pracodawcą, którym jest państwo. Tego wypłaty stają coraz rzadsze i bardziej nieregularne. Zresztą nawet pieniądze, wpłacone przez robotników, idą często na inne cele. Państwo czerpie środki skąd tylko może, na utrzymanie armii urzędników, których liczba od chwili wprowadzenia rządów sowieckich wzrosła w nieprawdopodobny sposób. Najdrobniejsze

przedsiębiorstwo fabryczne czy kopalnia stało się od czasu etatyzacji siedzibą, w której towarzysze umieszczają swych protegowanych. W ten sposób Z.S.S.R., liczy dziś 1.900.000 (liczba ustalona przez radę centralną syndykatów sowieckich) „urzędników przemysłu”. Oczywiście rzecz, że przy tym systemie niema środków na zasiłki dla wdów i sierot po robotnikach, będących ofiarami zbrodniczego niezabezpieczenia technicznego pracy lub tych, którzy, sprzedawszy resztę dobytku, postarali się przedwcześnie w niedostatku.

Rewizje ksiąg handlowych

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR I CEN.

Do sklepu zjawia się jakiś pan z teczką — Przyszedłem przejrzeć książki i dokumenty firmy?

— Moje książki? — pyta zdziwiony właściciel hurtowni.

— Tak panie! Ja jestem rzeczoznawcą „Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen”. Oto moja legitymacja...

Takie rozmówki będą się często powtarzać w sklepach i fabrykach od 1 marca br., tego bowiem dnia zostanie uruchomiony Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen.

Instytut dzieli się na dwie sekcje: sekcję badania konjunktur i sekcję badania cen.

Najważniejsze działy pracy Instytutu będą następujące: 1) badanie konjunktury gospodarczej w Polsce i zagranicą; 2) porównawcze badanie cen i składników kosztów produkcji w kraju i zagranicą; 3) badanie warunków kształtowania się cen; 4) badanie możliwości modernizacji techniki produkcji wymiany oraz organizacji pracy

Przy Instytucie istnieje stała rada, złożona z 19 członków. W skład rady wchodzi: a) 10 znawców życia gospodarczego (przemysłu, handlu i rolnictwa i banków), oraz przedstawicieli nauki, powołanych przez ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z prezesem Komitetu ekonomicznego ministrów; 6) 8 przedstawicieli Ministerstw: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu; komunikacji, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych (Gl. Urząd statystyczny); robót publicznych, oraz spraw wojskowych, wyznaczonych po jednym przez każdego ministra; c) dyrektor Instytutu.

Dyrektor Instytutu będzie miał pra-

wo wzywać do osobistego stawienia się właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także pracowników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach dotyczących cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych.

Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów, i wogóle zbierania informacji niezbędnych dla spełniania przez Instytut jego zadania.

Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową, lub techniczną.

Przy badaniu osób wzywanych i rzeczoznawców, oględzinach na miejscu, sprawdzaniu ksiąg i dowodów pisemnych. Dyrektor Instytutu i jego organy kierować się będą odpowiednio postanowieniami właściwych ustaw postępowania cywilnego, z tą zmianą, że nie przysługuje im prawo zaprzysięgania świadków i rzeczoznawców.

Informacje, otrzymane przez Instytut w żadnym wypadku nie mogą być użyte do celów podatkowych.

Wyniki prac Instytut publikuje w wydawnictwach periodycznych i monografiach specjalnych.

W publikacjach nie mogą być ujawnione tajemnice handlowe i techniczne poszczególnych firm, jak również wiadomości uznane przez Instytut za poufne.

Na czele Instytutu w charakterze dyrektora stanął prof. Edward Lipiński.

Komunikacja bezprzeladunkowa z Rosją

WCHODZI W ŻYCIE Z DNIEM 15 MARCA

Z dniem 15 marca r. b. wchodzi w życie ważna umowa o komunikacji bezprzeladunkowej pomiędzy kolejami polskimi a kolejami Z S R R

Wobec nieukończenia prac przy budowie urządzenia przestawczego na stacji Zdobychów, pociąg wagonów bezprzeladunko-

wej komunikacji ustala się tymczasowo na 30 wagonów wogóle na dobę, po 15 w każdym kierunku. Liczba ta w miarę usprawnienia technicznego będzie zwiększana, aż do osiągnięcia liczby 30 wagonów na dobę w każdą stronę.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Noc, 22 lutego — Popielec.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Madame Buterfly”

Teatr Popul.: Wiarusy sztandarów Francji

Gong: — „Łódź w Zakopanem”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Ostatni Walc”.

Splendid: — „Szalona Lola”.

Grand Kino: — „Czarna Venus”

Odeon — Chińska papuga.

Czary: — „Tancerka z Rio de Janeiro”.

Corso — 1000 niebezpieczeństw

Mewa: — „Krysia Leśniczanka”.

Dom Ludowy: — „Pożar serc”.

Kin. Oświatowy: — „Zmartwychwstanie”.

— 000 —

Kronika policyjna.

Czeij ojca i matkę swoją

Rubin Lewkowicz (Lutomierska 34) po bił dotkliwie starego ojca swego Szulima.

Emila Lange (Radwańska 53) pobiła podczas sprzeczki matkę swoją Marjanę Szmyt. W obu wypadkach przeciwko wyrocznym dzieciom policja spisała protokoły.

Gość w dom

Do mieszkania Anny Klimczak (Złota 10) przybyła w goście Marjanna Wachowicz nigdzie nie meldowana.

Po wyjściu gościa Klimczak stwierdziła brak garderoby wartości 220 zł. o czym zawiadomiła policję. (bip)

Przywłaszczenie.

Stanisław Dankowski, szofer zamieszkały przy ul. Składowej 19 przywłaszczył sobie 150 zł. gotówką na szkodę Stanisława Redckiego, zam. przy ul. Narutowicza 40.

Aleksander Przybycień zawiadomił policję, iż Władysław Przybycień przywłaszczył sobie zainkasowane dla niego zł. 60. W obu wypadkach przeciwko amatorom cudzej własności wdrożono dochodzenie policyjne. (bip)

Ze schodów

Zamieszkały przy ul. Wójtowskiej 20 Stanisław Mazur spadł ze schodów i złamał nogę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

— 000 —

Łódzka wytwórnia „Korajfilm”

(Nadesłane)

Łódzka wytwórnia „Korajfilm” komunikuje, że rozszerza obecnie zakres swych prac dotyczących tak produkcji własnej jak i urządzeń technicznych. Będąc już w połowie, forsownie nakręcanego filmu „Bohaterowie Przemysłu” wytwórnia w dniach najbliższych rozpoczyna plein'ary do „Siedmiu grzechów głównych”. Obydwa filmy prawdopodobnie w pierwszych dniach maja ukażą się na ekranach.

Realizacją kieruje reżyser Ignacy Czałczyński który po długich studiach nad kinematografią, cały swój wiar i doświadczenia wkłada w filmy produkcji własnej. „Korajfilm” twierdzi że obydwie filmy, mimo skromnych jeszcze środków, jakimi wytwórnia rozporządza zapowiadają się bardzo efektownie, pod względem impresjonistycznym nie ustępują filmom zagranicznym.

3 gimnazistki - komunistki z gimn. im. E. Orzeszkowej

Zostały skazane na więzienie od 6 do 10 miesięcy

3 POZOSTAŁE KOMUNISTKI SĄD UWOLNIŁ.

Wczoraj w drugim dniu procesu 6 uczennic gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej oskarżonych o stworzenie jacejki komunistycznej w szkole. Już od godziny 8.30 rano zaczęły gromadzić się tłumy publiczności w sali rozpraw. Wśród publiczności tej składającej się w znacznej części z krewnych i znajomych oskarżonych panowało silne zdenerwowanie. Ogłoszony on został dopiero o godzinie 2 min. 30.

Przewodniczący sędzia Kozłowski odczytał wyrok, którego mocą 19-letnia Chajka Zalcman skazana została NA 10 MIESIĘCY WIEZIENIA, 17-letnia Róża Rozenfarbówna NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA, 19-letnia Rajzla Niechcicka NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA. Sąd postanowił przychylić się do wniosku obrony i zastosować względem Zalcmanówny, Rozenfarbówny i Niechcickiej kaucję zł. 500, do czasu złożenia których osadzone zostaną w areszcie. Pozostałe

oskarżone 17-letnia Halina Dawidowiczówna, 17-letnia Czarna vel Celina Birenbaumówna i 18-letnia Łaja Sznajdermanówna zostały uniewinnione. Łagodne wymiary kary spowodowane zostały zmianą kwalifikacji przestępstwa. Jak wiadomo Zalcmanówna i towarzyszkę postawione zostały w stan oskarżenia z art. 102 K. K. mówiącego o zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustroj państwowo Polski, sąd natomiast uznał, że są one winne rozpowszechniania odezw o treści antypaństwowej, które to przestępstwo przewidziane jest w art. 131 K. K.

Sąd postanowił również uchylić nadzór policyjny nad oskarżonymi, które zostały uniewinnione. Oskarżone przyjęły wyrok spokojnie. Zalcmanówna, Rozenfarbówna i Niechcicka zostały odprowadzone z powrotem do więzienia przy ulicy Gdańskiej (p)

— 000 —

Niszczenie lasów w Polsce.

30 MORG LASÓW POD ŁODZIĄ PADEŁO POD SIEKIERĄ PANA HABICHTA.

Lasy nasze giną w tempie szybkim. Jeżeli rozpoczniemy budowę w roku bieżącym lub przyszłym, to przyrost masy drzewnej, jaką osiągamy w lasach polskich wynosiłby ledwie załdwie 1-3 istotnego zapotrzebowania. W znacznej mierze do rabunkowej eksploatacji lasów również przyczynia się eksport drzewa zagranicę. Kiedy w roku ubiegłym zdwailiśmy eksport drzewa, to Czechosłowacja zmniejszyła go do połowy a Francja nie uskuteczniła go wcale. W tych warunkach za lat kilkanaście będziemy odczuwali wzrastający brak drzewa i będziemy zmuszeni sprowadzać je z zagranicy oczywiście, placąc wówczas znacznie wyższe ceny od obecnie sprzedanych. Na eksport jest wymagane drzewo o najwyższym wymiarze i wartości dlatego też pastwą zbyt ekstensywnej i nierozsądnej gospodarki leśnej w Polsce ofiarą się stają drzewostany najlepsze i najbardziej wysokocenne. Obecnie w powiecie Łódzkim jedna z lepszych zakon-

serwowanych jednostek gospodarczych w powiecie Wiączyń i Zieleń, byłej własności spadkobierców K. Szajblera padła ofiarą właśnie takiej gospodarki. Lasy te zostały nabyte przez p. Ernesta Habichta za cenę przeszło 300 tysięcy dolarów i w przeciągu dwu miesięcy zostało wyciętych przeszło 30 morgów najlepszego drzewostanu.

Apelujemy do Władz Starostwa i Województwa i zapytujemy czy sprawa ta jest im wiadoma. Dochodzą nas wieści, że lasy te zostały nabyte przez „grube ryby” a jedną z nich jest funkcjonariusz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wyrażamy przeto poważną obawę ażeby karygodny postęp nie został usprawiedliwiony i uzasadniony przez rzekomą troskę o stan ekonomiczny Polski i prawidłową gospodarkę leśną.

Prosimy miarodajne czynniki wejść w istotę sprawy na miejscu a zjawisko to wymownie będzie świadczyć samo za siebie.

— 000 —

Dług w markach polskich płatny według kursu dolara.

PRECEDENTALNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Wielkie wrażenie wywołało w dniu wczorajszym w sferach kupieckich naszego miasta orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie zwrotu pożyczki, zaczerpniętej w markach polskich.

Sąd Najwyższy orzekł, że jeśli pożyczka uwarunkowana została za opłatą według kursu dolara to nie podlega ona obecnie przewalutowaniu w myśl ustawy walory-

zacyjnej; a winna ona być zapłacona według rzeczywistego kursu dolara w dniu zaciągnięcia pożyczki.

Ponieważ jest to pierwszy tego rodzaju wyrok będzie on precedensem w całym szeregu spraw związanych z pożyczkami, zaciągniętymi w okresie dewaluacji marki polskiej. (bip)

— 000 —

ZWIAZKÓW I STOWARZYSZEN.

ŚLUSZNA DECYZJA.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich Piotrkowska 108 podaje do wiadomości wycieczek członków, iż w czasie postu na wiezorach klubowych, które się odbywają w drodze każdego tygodnia, muzyka do tańca nie będzie przygrywać.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI

W sobotę dnia 25 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9, odbędzie się ztaraniem Towarzystwa ciekawy w ujęciu a szerokiej perspektywie dziejowej traktowany odczyt prof. J. Serednickiego: „Emigracja polska we Francji w przebiegu dziejów”.

Bilety w cenie 1 zł. do 20 groszy dla harcerzy i młodzieży szkolnej—przy wejściu.

ZE STOW. „PRACA POLSKA”.

Zw. Zaw. „Praca Polska” ul. Główna 8 wzywa tą drogą członków oraz sympatyków do zgłoszenia się w sekretarjacie Związku celem otrzymania pracy. Poszukiwani są: kaczki i kaczkę na wszelkiego rodzaju krowa, snowacze i snowaczki, przewijaczki i nawijaczki. Ciągłość pracy zapewniona. Zgłoszenia w Sekretarjacie przez cały dzień.

—o—

Teatr i sztuka.

„SPISEK CAROWEJ”

Główna pod tym tytułem sztuka autorów rosyjskich P. Szczegolewa i A. Tołstoja, obrazująca na zasadzie autentycznych dokumentów przełomową dla Rosji chwilę upadku caratu oraz wstrząsający dramat zabójstwa Rasputina, — będzie najbliższą, bo już na nadchodzący piątek zapowiedzianą premierą Teatru Miejskiego.

„Kredowe Koło” niegrane od paru tygodni, ukaże się w nadchodzącą sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych. Jedzie to 45-te powtórzenie tej rekordowej sztuki.

„Moralność pani Dulskiej” wystawiona wiezo na jubileusz A. Dunajewskiej dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach popularnych. Bilety od dziś. Niezależnie od tego przedstawienia znakomita sztuka Zapolskiej ukaże się raz jeszcze tegoż dnia wieczorem w Teatrze Kameralnym.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,20 wieczorem „Wiarusy tandarów Francji” melodramat w 6-ciu odczynach epizod wojny Prusko-Francuskiej órego z uwagą i zapartym oddechem widziedzi od początku do końca. Udział całego zespołu dramatycznego z p. Szafrąskim, Biełkim, Bolkowskim w rolach głównych.

TEATR w SALI GEYERA.

Od czwartku 23 bm. codziennie o godz. 10 wieczorem do niedzieli włącznie danych będzie pięć przedstawień świetnej oceretki w 5 aktach „Krysia Leśniczanka”.

TEATR KAMERALNY.

Znakomita artystka, której gościna na nie Teatru Kameralnego ma się końco występuje dziś po raz pierwszy w jed- z najlepszych swoich kreacji aktorskich w roli tytułowej wybornej komedii satyry J. Berra i L. Verneuil’a p. t. „Mecenas bec i jego mąż”, którą artystka kreowała r. z. w Warszawie grając zgórą 70 razy z

Wielki Post.

CO POWINNI WIEDZIEĆ PRAKTYKUJĄCY KATOLICY.

Ze sfer kościelnych komunikują:

W praktyce postu rozróżnia się post we właściwym słowu znaczeniu, polegający na jednorazowym w ciągu dnia posiłku do syta, i wstrzemięźliwości czyli wstrzymanie od pokarmów mięsnych. Post połączony ze wstrzemięźliwością zowie się postem ściśłym.

Post we właściwym znaczeniu łącznie ze wstrzemięźliwością obowiązuje tylko w piątki i soboty całego postu, czterdziestodniowego, w środę popielcową i w następną środę postu kwartalnego (suche dni), który przynajmniej w środę, piątek i sobotę po pierwszej niedzieli wielkiego postu. W te dni przeto nie używa się pokarmów mięsnych i przyjmuje się jednorazowy na dobę posiłek do syta, czyli obiad, poprzestając rano i wieczór na skromnym posiłku. Skromny posiłek mniejszy jest przy śniadaniu niż przy kolacji, przy której, jak objaśniają moralisci, wolno jest każdej osobie spożyć pół funta pożywienia, choćby tem czuła się nie zupełnie nasyconą; taka bowiem ilość sama przez się uważana jest za skromny posiłek i tylko wypadkowo może w kimś powodować uczucie sytości.

Napój nie łamie postu. Napoje więc jako to: herbata, kawa czarna, lemoniada, piwo, wino mogą być używane bez ograniczenia, ile kto zechce; chyba, że napoje mają znaczenie pokarmu, jak rosół, miód, czekolada, mleko. Tłuszcze wszelkiego rodzaju są dozwolone; wolno jest więc okraszać i kartofle i zupę; zabronione są tylko mięso i zupy na mięsie, naprzykład rosół. W niedziele nie obowiązuje ani post ani wstrzemięźliwość, a więc pokarmów używać można bez ograniczenia, jak w ciągu całego roku.

We wszystkie inne dni wielkiego postu, czyli w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia, obowiązuje tylko post, to jest jednorazowy posiłek do sy-

ta, a pokarmów mięsnych używać wolno przy obiedzie; przy śniadaniu zaś i przy kolacji z tego względu że przyjmuje się skromny posiłek, pokarmy mięsne są wyłączone; ale kto nie może pościć co do ilości i zmuszony jest niejednokrotnie w ciągu dnia odżywiać się do syta, ten nie tylko przy obiedzie, lecz przez całą dobę może używać pokarmów mięsnych przez cztery dni tygodnia, podobnie jak w niedziele. Nabiał jest dozwolony przez cały okres postu. Wolno jest używać ryb razem z pokarmami mięsnymi. Obiad przyjmować można w wieczornej porze czyli przenieść go na godzinę kolacji, i odwrotnie.

W Wielką Sobotę od południa nie obowiązuje ani post ani wstrzemięźliwość.

Do postu czyli jednorazowego posiłku obowiązani są wszyscy, co skończyli lat 21, a nie zaczęli jeszcze roku 60. Kto ma ciężką pracę albo słabe zdrowie, że nie może obowiązków swych spełniać przy zachowaniu postu czyli jednorazowego posiłku do syta, tego prawo postu nie obowiązuje; może więc przyjmować posiłek ile razy zechce, a zachować tylko wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych w piątki i soboty; chyba że i to jest dla niego niemożliwe, naprzykład z powodu choroby lub ubóstwa.

Gdy przyczyny, zwalniające od postu lub wstrzemięźliwości, nie są zupełnie wystarczające, albo są niejasne, wątpliwe, wtedy dla uwolnienia się od tego prawa należy prosić o dyspensę, której udzielają: J. E. Ks. Biskup w całej diecezji, Ks. Proboszcz w granicach swej parafii oraz ci kapłani, których on upoważnia. W diecezji łódzkiej w roku bieżącym z upoważnienia Najdostojniejszego Jej Pasterza dyspensy udzielają nadto ks. prefekci uczniom i nauczycielom i każdy spowiednik w konfesyjonałach osobom spowiadającym się i ich rodzinom i domownikom.

—o—

Maszyny zamiast znaczków pocztowych

OTRZYMAŁY NIEKTÓRE WIĘKSZE INSTYTUCJE.

Urząd pocztowy przydzielił już w Łodzi 5 maszyn, zastępujących znaczki pocztowe, przyczem maszyny te nabyły przez wazanie hanki, a obecnie wprowadzone one zostaną również w Kasie Chorych.

Posiadacze maszyn płacą zgóry za pewną ilość znaczków, które maszyna wybija, przyczem od sumy tej otrzymują 1 proc.

—o—

rabatu; a po wyczerpaniu się opłaconej ilości stempli maszyna przestaje działać i urząd pocztowy znów ją uruchamia po uiszczeniu nowej opłaty. Jak się dowiadujemy, podobne maszynki zaprowadzi u siebie cały szereg większych przedsiębiorstw oraz niektóre urzędy i instytucje publiczne. (bip)

Herby. - Inowrocław.

NOWA LINIA KOLEJOWA PRZECHODZĄCA PRZESZ W WOJEW. ŁÓDZKIE.

Jak się dowiadujemy, zatwierdzony został projekt budowy nowej linii kolejowej, przecinającej województwo łódzkie, która będzie miała olbrzymie znaczenie w ruchu kolejowym Łodzi z innymi ośrodkami Państwa.

Kolej ta wybudowana zostanie na li-

nji Herby—Zduńska Wola—Barłogi—Inowrocław i będzie jedną z największych linii kolejowych w kraju. Szczególnie sfery kulturalne i przemysłowe przywitały nowy projekt z uznaniem, a prócz tego przeprowadzenie tak wielkiego planu pozwoli zatrudnić dużą ilość bezrobotnych. (bip)

OPERA „MADAME BUTTERFLY”.

Dziś w środę 22 b. m. i jutro w czwartek 23 bm. o godz. 8.30 wieczorem wystawia Towarzystwo Operowe w Teatrze Miejskim tylko 2 razy nieodwołalnie przesłuchaną 3-aktową operę tragedję japońską „Madame Butterfly”, w całości w pełnej obsadzie z chórami z udziałem zawodowej orkiestry.

Partję tytułową kreuje p. Br. Olecka, w partji Suzuki wystąpi Teodozja Skonieczna, artystka Opery warszawskiej po świetnych tam sukcesach w „Strasznym Dworze” i „Casanova”.

Dyryguje: kplm. D. Kleidt.

Reżyserował operę K. Tatarkiewicz, dekoracje K. Mackiewicza.

Reszta biletów do nabycia w Teatralnej Kasie zamawiań, w Cukierni Gostomskiego, ul. Piotrkowska 76, telef. — 64—00 od godz. 10-ej rano do 7-ej wiecz. bez przerwy.

GONG

Nowy program tego miłego teatru zyskał ogólne uznanie. Podczas premjery wszystkie numery przyjmowane były gorącymi oklaskami. Zwłaszcza podobały się pełne humoru parodie p. Haliny Rapackiej, występującej gościnnie, oraz łódzkiego dziecka p. Ireney Łarowskiej. Powodzeniem cieszą się również produkcje pp. Talarico, Jaskówny, Rucnowickiej oraz Cybulskiego, który został na stałe pozyskany dla zespołu teatru.

JUTRZEJSZY WYSTĘP MARYLI GREMO

Jutro przyjeżdża do Łodzi doskonała tancerka Marylka Gremo, która tak dobrze zapisała się w pamięci Łódzian. Ponieważ będzie to tylko jedyny występ Maryli Gremo (gdzieś młodzieńca ta artystka jest zaangażowana na szereg gościnnych występów, przeto rodziny zawczasu zaopatrzyć się w bilety których pozostała już niewielka ilość.

Wieczór powyższy odbędzie się w czwartek w Sali Filharmonji o godz. 8.30 w.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ.

W niedzielę, dnia 26 lutego o godz. 4 po południu w sali Filharmonji, Narutowicza 20 odbędzie się półroczny popis uczniów Konserwatorium. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. Dobkiewicza i Lewandowskiego, skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i Lewensteina, śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej, kameralna i orkiestrowa K. Wilkomirskiego i chóralna prof. Maklakiewicza. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Konserwatorium Traugutta 9 tel. 30—86. W dzień popisu przy kasie Filharmonji.

PRZEZ RADIO.

PROGRAM na Środę, dn. 22 lutego.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt pt. „Plan Daltonski” seminarjum nauczycielskim (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — odczyt dr. Jadwiga Młodowska; 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40—17.05 „Skrzynka pocztowa” korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Odczyt pt. „O dzie-

Dnia 24 lutego w piątek o godzinie 11 rano odbędzie się w kościele św. Krzyża Msza Żałobna za spokój duszy

†p.

Stanisława Łazińskiego

o którym zawiadamiają szkoły, kolegów, przyjaciół i życzliwych zmarłemu

Żona, matka i dzieci.

Kto pod Lwowem stracił bliskiego sobie

NIECH SIĘ SKOMUNIKUJE ze STRAŻĄ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW.

Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie uprasza, by rodziny, względnie krewni poległych Obrońców Lwowa, zjawili się bezzwłocznie, lub zgłosili się pisemnie, w sprawie ekshumacji zwłok do wiceprezesa p. Wandy Mazanowskiej, Lwów, ul. Długosza 18, najpóźniej do dnia 15 marca 1928. Dotyczy to rodzin: Nieczygłomskiego Rudolfa, lat 16 szereg. ochotnika, Kolbuszowskiego Władysława, podchor. dziennikarza, słuchacza wydz. filozof. Konopki Kazimierza, szereg. ucznia szkoły realn. lat 17. Głogowskiego Aleksandra, sierżanta, Bieganówny Antoniny, Siostry Czerw. Krzyża, Śliwińskiego Aleksandra, chor. lat 45, Kozłowskiej Stefani, szereg. Piskorza Jana, szereg 2 p. strz. Lw. (39 p. p.) Pissa Zygmunta, sekcyj. batal. szturmowego, Baon szturm. bryg. Lw. Wronskiej Kościeszki Zofji, szereg. 1 baon, 2 komp. szturm. lat 20, Gerlacha Franciszka, Dyon ułanów Lwów. (Wilki), Kwiat-

kowskiego, Witolda, sekcyj. 6 p. a. p. Brühna Jerzego sekcyj. 4 p. a. c. Bernackiego (Biernaciego) Józefa, kanoniera, Bateria miotaczy min. Sawickiego Karola, sapera Baon saperów Lw. Franciszynówny Stefani, sanitariuszki, Romana Piotra, szereg. Komp. Jarosławska, Zmudy Władysława, chor. Komp. Rzeszowska, Pozdama Stanisława, szereg Komp. Ropczycka, Wysockiego Piotra, por. 5 p. leg. Zarychczyńskiego Jana, szereg. 19 p. O. L. Maciątki Franciszka, szereg. 36 p. p. Warszawska legja akademicka, Kozłowskiego Stanisława, szereg 30 p. p. Łowicki, Wagnera Piotra, szereg 9 p. p. Korola Władysława, sekcyj. 10 p. p. Przemyski, Dobili Stanisława szereg. 12. p. p. Wareckiego Władysława, szereg. Komp. Poznańsko-Lwowska, Biernacika Wojciecha, sekcyj. 1. p. strzel. Wielkopolskich, Bialeckiego Edmunda, plut. 3 p. strz. Wielkopolskich, Śmigłaka Marcina, szereg. 10 p. strzel. Wielkopolskich.

P R A W O I S A D.

„Wolę być żywą świnią niż martwym bohaterem”.

1 ROK WIEZIENIA ZA UCHYLENIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę 27-letniego Abrahama Goldbluma oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej. W roku 1920 Abram Goldblum miał stanąć przed komisją poborową uważał jednak za wskazane obowiązek tego nie dopełnić i uciec zagranicę, gdzie przebywał do roku 1927.

Wrócił do Łodzi, lecz tu został areszt-

owany przez policję. Na rozprawie sądowej przyznał się do winy i wyjaśnił, że do tego uchylał się od służby wojskowej, że obawiał się wysłania na front, gdzie mógłby go bolszewicy przez nieuwagę zabić. Po przemówieniu prokuratora Kubiska, który domagał się surowego wymiaru kary sąd ogłosił wyrok, którego mocą Abram Goldblum skazany został na rok więzienia. (p)

ciach nienormalnych” (Dział „Higjena i medycyna”) — wygl. dr. Sterling, 17.45—18.15 Program dla dzieci z Krakowa. 19.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Mendelssohna: 1) Uwertura „Ruy Blas” 2) Pieśń bez słów op. 19 Nr. 3, 3) Przódka. 4) Andante cen meto z „Symfonji Włoskiej”. 5) Uwertura „Powrót z obczyzny”. 18.55—19.05 Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości.

19.35—20.00 Odczyt pt. „Drewno w miedzy narodowej polityce gospodarczej Polski”. (Dział „Rolnictwo”) — wygl. inż. Wład. Barański. 20.00—20.30 Odczyt o działalności rządu, organiz. przez Prezydium Rady Min. 20.30 Koncert wieczorny w przerwie biuletyn Mesager Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty P.A.T. 22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Węgiel pod Łodzią

JEST JESZCZE ZBYT MŁODY, ZE BY NIM PALIĆ W PIECU.

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym w miejscowości Regny pod Koluszkami odkryto pokłady węgla kamiennego. Odkrycie to wywołało ogromne zainteresowanie się sfer fachowych. Wczoraj wyjechali do Regny inżynierowie górniczy, którzy dokonali ekspertyzy. Ekspertyza ta wykazała, że od-

kryty węgiel jest zbyt młody, ażeby był zdarny do użytku. Dalsze poszukiwania jednakże trwają i nie jest wykluczone, że doprowadzą do odkrycia węgla, który będzie nadawał się do użytkowania jako materiał opałowy. (p)

Termin składania zeznań o dochodzie

PRZESUNIĘTY ZOSTAŁ DO DNIA 1 MAJA 1928 ROKU.

Min. Skarbu powiadomiło w dniu wczorajszym Izbę Skarbową Łódzką, że w najbliższych dniach zostanie ogłoszone w dzienniku ustaw następujące rozporządzenie. Na podstawie ustępu 2 art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządza się

co następuje: 1) termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym przesuwają się na rok podatkowy 1928 z dnia 1-3 do dnia 1-5 1928 r. (p)

ZYCIE SPORTOWE.

Zawody ping-pongowe o mistrzostwo Łodzi

WYNIKI Z PIERWSZYCH DWÓCH DNI

W ubiegły poniedziałek rozpoczęły się zawody o mistrzostwa Łodzi w ping-pongu w sali Geyera.

Naogół wszystkie drużyny grały słabo.

T.U.R. gimn. p. Szwajczerów 8:0.

Valcover dla T.U.R. -u z powodu nie stawienia się gimnazjum.

Y.M.C.A. I — Samsop 6:2.

Gra nudna, prowadzona ospale.

I.K.S. — gimn. Społeczne 8:0.

Świetna gra zawodników czerwonych przyniosła im zdecydowane zwycięstwo. Wyróżnił się Radowski z I.K.S.-u i Rattner z gimnazjum.

Hasmonea — Geyer 6:2.

Najładniejszą walkę pokazał Alaszewski z Izewskim (1:1). Tempo gry ostre. Hasmonea wysunęła się prawdopodobnie na czoło tabeli mistrzowskiej.

Publiczności na zawodach dużo.

W drugim dniu mistrzostw walczyły kluby następujące:

Patronat nad Młodz. Rzemieśl. — Sokół II 7:1.

Słaba gra ze strony Sokola II a celowa ze strony Patronatu, z którego wyróżnił się Chmielecki.

Y.M.C.A. II — Stow. im. Słowackiego 4:4.

Stow. im. Słowackiego posiada dobre sily, zwłaszcza Lenard dobrze się prezentuje. Y.M.C.A. grała słabo.

L.K.S. II — gimn. Żydowskie 5:3.

I.K.S. II wskutek zlekceważenia musiał się zadowolić jedynie zwycięstwem 5:3 na swą korzyść.

Oratorjum — Union 6:2.

Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej drużyny Oratorjum. Union zawiódł na całej linii. Z zespołu zwycięskiego wyróżnił się Bartolik.

— o o o —

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 21-go lutego

WALUTY i DEWIZY.

Londyn 43,47 i jedna czwarta

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,06

Praga 26,41 i jedna czwarta.

Szwajcaria 171, 5p

Stokholm 239,30

Włochy 47,25

Wiedeń 125,55

Obrotów dewizami mały. Zapotrzebowanie nie pokrył Bank Polski z małym udziałem Banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,88 i pół w żądaniu. Za rubla złotego płacono 4,66 i pół — bez obrotów. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. pań. poz. premjowa dolarowa 69,75; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6 proc. poz. dolarowa 85,00; 10 proc. poz. kolejowa 102,25; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. L.Z. banku rolnego 94,00; 8 proc. ziemskie zlot. 83,00; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 56,50; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 80,15; 10 pr. L.Z. m. Lublina 86,25; 8 proc. L.Z. m. Łodzi 72,00; 10 proc. m. Radomia 88,25.

AKCJE

Bank Handlowy 123,00; Bank Polski 151,50; przem. we Lwowie 105,00; zachodni 32,00; Zw. sp. zar. 90,00; Siła i Światło 115,; Gosławice 72,00; Wysoka 156,00; Węgiel 101,; Li'pop 43,00; Modrzejów 47,00; Ostrowieckie 86,00; Parowozy 38,50; Rudzki 52,50; Stara chowice 64,25; Zawiercie 34,00; Borkowski 19,50; Haberbusch 170,00; Spirytus 39,75.

Z pożyczek państwowych słabsza 5 procentowa premjowa dolarowa. Dla Listów Zastawnych tendencja niejednolita, przeważnie słabsza. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Kursy akcji naogół utrzymane.

Stereotyper

potrzebny natychmiast.

Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”

Radiod odbiorniki

akumulatory, baterie, prostowniki, słuchawki, lampy katodowe Warsztaty reperacyjne radio Ładowanie akumulatorów

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

PIEKARNIE:

Lipiński, Drewnowska 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewich, Konstantynowska 89.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześniewska 3.

SKŁEPI WYROBÓW TYTUŃOWYCH:

Zółtaszek, Zgierska 124.

OBIADY SMACZNE i TANIE:

Krygier, Kopernika 61.

SKŁEPI SPOŻYWCZE:

Szczygielski, Bazarna 3.

WARZYWA:

Stow. Ogródniczo-Handlowe, Pańska 73.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Zalewski, Zgierska 39.

Biały Bar, Konstantynowska 5.

CHEMICZNE PRALNIE i FARBNIARNE:

Wójcik, Gdańska 5.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne Lewiński, Nawrot 38-a.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKŁEP ZFGARMISTRZOWSKO-

JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.

HANDEL WIN i TOWARÓW

KOLONJALNYCH:

K. Pawlicki, Górny Rynek 5-6 tel. 42-95.

PIWIARNIE:

Kukulski, Rokicińska 8.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

OPRAWA OBRAZÓW i DEWOCJI,

T. Opieczyński, Piotrkowska 261.

FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

SKŁADY APTECZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 56.

SKŁEPI RZEZNICZE — MASARNIE:

Holwek, Ogrodowa 36.

